

Dariusz Kuźmiński

Wychowanie sumienia poprzez niedzielną Eucharystię w świetle roku liturgicznego

Seminare. Poszukiwania naukowe 19, 65-75

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. DARIUSZ KUŹMIŃSKI

WYCHOWANIE SUMIENIA POPRAZ NIEDZIELNĄ EUCHARYSTIĘ W ŚWIETLE ROKU LITURGICZNEGO

WPROWADZENIE

Zagadnienie wychowania sumienia chrześcijańskiego poprzez niedzielą Eucharystię łączy się z tematem pedagogii w liturgii. Czego bowiem ma dotyczyć owa pedagogia jak nie sumienia chrześcijańskiego – sumienia uczestnika spotkania liturgicznego? Wychodząc z takiego założenia, pragnę z perspektywy teologa moralisty spojrzeć na niedzielą Eucharystię i rok liturgiczny.

Jaką propozycję formacji sumienia stanowią następujące po sobie niedziele, układające się w rok liturgiczny: A, B i C? Odpowiadając na tak postawione pytanie, od razu przychodzi nam na myśl zagadnienie misterium paschalnego, które stanowi centrum każdego roku liturgicznego. Spróbujmy jednak pójść nieco dalej: przeżywane w cyklu trzyletnim przygotowanie do Paschy, a następnie w sposób podobny okres paschalny, czy stanowią jakąś konkretną propozycję pedagogiczną? Czy można następnie mówić o jakiejś systematycznej drodze formacji sumienia chrześcijańskiego w roku liturgicznym A, B, C – nie tylko zresztą wokół tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, ale także w Adwencie, w okresie Bożego Narodzenia? Jaką propozycję wychowania sumienia chrześcijańskiego stanowią wreszcie niedziele okresu zwykłego, też podzielone na trzy niezależne lata A, B, i C?

Podstawowym źródłem obecnych rozważań jest *Lekcjonarz*¹. Analizując niedzielne czytania mszalne, zadajemy sobie pytanie o „klucz pedagogiczny” do obecnego *Lekcjonarza*, jaki mamy w Kościele. Kościół bowiem poleca nam czytać w niedziele Słowo Boże dobierane nie wedle osobistego uznania, ale według kalendarza liturgicznego. Niewątpliwie pomocnymi w powyższych poszukiwaniach są

¹ *Lekcjonarz mszalny*, t. I–VI, Poznań–Warszawa 1991.

wskazania, jakie odnajdujemy w dokumentach kościelnych². Szczególnym zaproszeniem do refleksji jest także List apostolski Jana Pawła II *Dies Domini*³.

1. WYCHOWANIE SUMIENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO UCZESTNIKA NIEDZIELNEJ EUCHARYSTII

Jednym z podstawowych zadań każdego chrześcijanina jest nieustanna troska o formację własnego sumienia. Ojciec Święty uwrażliwia i przypomina, by każdy rodzaj naszej kapłańskiej posługi nacechowany był troską o właściwą formację sumienia. Oczywiście dla kapłanów pierwszą posługą jest sprawowanie Eucharystii, dla której kapłan przede wszystkim został ustanowiony. Chodzi więc o formację sumienia poprzez sprawowanie Eucharystii.

Czym jest sumienie? Najchętniej powtarzana dziś definicja to ta, którą odnajdujemy w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, a którą *Katechizm* powtarza za Konstytucją *Gaudium et spes*: „Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”⁴.

Tak przedstawiona definicja sumienia, podkreślająca spotkanie wierzącego z Bogiem, słuchanie głosu Boga, który to głos rozbrzmiewa w sercu (sercu – sumieniu), może pośrednio wskazywać na Kościół i spotkanie liturgicznego jako miejsce uprzywilejowane formacji sumienia. To tutaj, w sposób szczególny wierzący spotyka się z Bogiem, słyszy Jego głos. To w konfrontacji ze Słowem Bożym proklamowanym w Kościele, Słowem, które jest *żywe i skuteczne* (por. Hbr 4, 12), chrześcijanin dokonuje weryfikacji swoich czynów, przemyśleń i stanowisk, jakie zajmuje. Jednak sumienie to nie tylko instancja oceniająca nasze czyny, ale również wzywająca nas, by przekraczać siebie, własne ograniczenia i słabości. Pomocą w tak przedstawionej formacji sumienia chrześcijańskiego jest

² Szczególnie *Sacrosanctum Concilium*. Konstytucja Soboru Watykańskiego II o liturgii świętej, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986. Poza dokumentami soborowymi zobacz: Joannes Paulus pp. II, *Dominicae cenae*. Epistula de ss. eucharistiae mysterio et cultu (24 februarii 1980), w: *EnV VII*, 151–232; *Congregatio pro cultu divino, Liturgicae institutiones*. Instructio tertia ad Constitutionem de sacra Liturgia recte exsequendam (5 septembris 1970), w: *EnV III*, 2757–2802; *Paschalis sollemnitatis*. Litterae circulares de festis paschalibus praeparandis et celebrandis (16 ianuarii 1988), w: *EnV XI*, 7–119; *Congregatio pro sacramentis et cultu divino, Inaestimabile donum*. Instructio de quibusdam normis circa cultum mysterii eucharistici (3 aprilis 1980), w: *EnV VII*, 288–323; I. *Ordo lectionum missae*. Decretum de editione typica altera Ordinis lectionum missae, II *De verbi Dei momento*, Praenotanda (21 ianuarii 1981), w: *EnV VII*, 999–1125.

³ Jan Paweł II, *Dies Domini*. List apostolski o świętowaniu niedzieli (31 maja 1998 r.), Poznań 1998.

⁴ *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1776; Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, 16.

przede wszystkim msza święta. Odnajdowanie sensu, znaczenia podejmowania wysiłków moralnych czerpie chrześcijanin ze słuchania Słowa Bożego, które następnie jest mu wyjaśniane w homilii.

Kościół jest przywilejowanym miejscem formacji sumienia chrześcijańskiego jeszcze z innego powodu. To tutaj wierzący jest formowany w sposób pewny. Liturgia Kościoła nie jest spotkaniem jak inne. Nauka głoszona podczas homilii nie jest i nie może być mówieniem o tym, „co mi się wydaje”. Jest ona wyjaśnianiem tego, co Kościół do wierzenia podaje, w określonym czasie i miejscu. Encyklika *Veritatis splendor* – podstawowa w nauczaniu moralnym Kościoła – mówiąc o formacji sumienia jako nieustannym nawracaniu się ku prawdzie i dobru⁵, przypomina słowa deklaracji *Dignitatis humanae*: „Chrześcijanie zaś w kształtowaniu swego sumienia powinni pilnie baczyć na świętą i pewną naukę Kościoła”⁶.

Spotkanie liturgiczne ma jednak także swoją specyfikę. W *Veritatis splendor* Ojciec Święty cytuje słowa św. Pawła: *Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu...* (Rz 12, 2) i dodaje: „Oparciem dla tego dzieła Kościoła, stanowiącym ‘sekret’ jego skuteczności formacyjnej, są nie tyle wypowiedzi doktrynalne czy pasterskie wezwania do czujności, ile *nieustanne wpatrywanie się w Chrystusa Pana*. Kościół każdego dnia wpatruje się z nieślabnącą miłością w Chrystusa, w pełni świadom, że tylko w Nim znaleźć może prawdziwe i ostateczne rozwiązanie problemu moralnego [...]. Zwłaszcza w Chrystusie ukrzyżowanym znajduje Kościół odpowiedź na nurtujące dziś tak wielu ludzi pytanie”⁷. Te słowa odnajduję jako szczególnie aktualne w odniesieniu do formacji chrześcijańskiej także podczas celebracji mszy świętej. Nieustanne wpatrywanie się w Chrystusa ukrzyżowanego znajduje w liturgii miejsce szczególnie. To właśnie w ten sposób zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo dokonuje się proces formacji naszego sumienia. Kapłan głoszący homilię dzieli się więc swoim osobistym przeżyciem wiary, a w nauce Kościoła odnajduje potwierdzenie i nową moc swojego świadectwa.

Skoro wszystko dokonuje się podczas mszy świętej, możemy także mówić o nadprzyrodzonych owocach sakramentu – niewidzialnie działającej Bożej łaski. Dokonuje się to w liturgii eucharystycznej, ale także w liturgii Słowa Bożego. Chrystus bowiem, jak to często powtarzamy, jest obecny także w Słowie⁸.

Msza święta, ofiara Chrystusa nieustannie uobecniana, jest pierwszym i najważniejszym momentem liturgicznym Kościoła, centrum życia chrześcijańskiego i podstawowym miejscem spotkania ludu Bożego. To, iż jest to także podstawowe miejsce edukacji sumienia wynika także z przesłanek socjologicznych. Dla wielu

⁵ Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*. Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, 64.

⁶ Sobór Watykański II, *Dignitatis humanae*. Deklaracja o wolności religijnej, 14; Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 64.

⁷ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 85.

⁸ Por. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, 7.

ludzi niedzielna msza święta jest jedynym miejscem wyciszenia i weryfikacji osobistych postaw życiowych. Jest to także podstawowe miejsce spotkania pasterzy z wiernymi, którzy zostali im powierzeni⁹. Doświadczenie wspólnego przeżycie niedzielnej Eucharystii daje początek wielu innym inicjatywom pastoralnym, które w sposób bezpośredni czy pośredni są ukierunkowane na formację naszych sumień, uwrażliwienie naszych serc.

Niedziela jednak widziana jest dziś przez wielu jedynie jako dzień odpoczynku. Stanowi ona nie tyle pierwszy dzień tygodnia, ile koniec *weekendu* i kojarzona jest z czasem wolnym od zajęć, czasem uprawiania sportu i podróży.

Wprawdzie historia pokazuje, iż od pierwszych wieków chrześcijaństwa istniały problemy związane z opuszczaniem wspólnych zebrań¹⁰, nie zmienia to jednak faktu, iż zawsze było to wyjątkowe spotkanie. Dziś Kościół w Europie przeżywa pewien kryzys niedzieli¹¹, tym z większą uwagą obserwuje zatem Polskę, zadając pytanie: jak okres transformacji wpłynie na przeżywanie niedzieli?

W teologii moralnej punktem wyjścia właściwie przeprowadzonego studium jest zawsze analiza rzeczywistości. Patrząc na Polską rzeczywistość, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż wielu naszych wiernych widzi wartość osobistego spotkania z Chrystusem, które ma miejsce podczas niedzielnej mszy świętej. Tę wartość często wynieśli z domu, z postawy rodziców systematycznie uczęszczających na mszę świętą w niedziele. Dzisiejszy człowiek czuje ważność niedzieli, jednakże wydaje się, że brakuje mu tego, co moglibyśmy nazwać uświadomieniem sobie *sensu*, znaczenia osobistego udziału w liturgii. Powstaje zatem pytanie, czy taka wiara wytrzyma próbę obecnych czasów?

W licznych publikacjach spotykamy się z różnymi sugestiami, jak obronić niedzielę. Odwołajmy się tylko do niektórych argumentów, które wydają się bardzo aktualne w naszej rzeczywistości. Pierwsze to konieczność wysiłku zmierzającego do ożywienia wspólnotowości w Kościele. Odnowienie tego, czym jest poczucie przynależności do konkretnej wspólnoty kościelnej (tak bardzo obecne w historii Kościoła) to zadanie bardzo pilne do wykonania¹². Indywidualizm i anonimowość, jakie charakteryzują nasze wspólnoty liturgiczne, na pewno nie pomagają we właściwej formacji sumień.

⁹ Por. G. Ambrosio, *Alcune caratteristiche dei partecipanti alla messa domenicale*, RPL 21/117 (1983) 23–28.

¹⁰ Por. L. Della Torre, *Giorno del Signore*, w: Aa.Vv., *Nuovo Dizionario di Teologia Morale*, Paoline: Cinisello Balsamo (MI) 1990, 490; A. Santantoni, *L'Eucaristia*, w: T. Goffi – G. Piana (a cura di), *Corso di Morale*, t. 5, *Liturgia. Etica della religiosità*, Brescia 1995, 177.

¹¹ Por. H. Heinz, *Il futuro della domenica cristiana nella società moderna. Crisi della domenica come crisi di vita*, „Communio” 133 (1994) 54–71.

¹² Por. np. G. Barbaglio, *Giorno del Signore*, w: L. Rossi – A. Valsecchi (a cura di), *Dizionario Enciclopedico di Teologia Morale*, Roma 1976, 450–456; L. Brandolini, *Domenica*, w: D. Sartore – A. M. Triacca (a cura di), *Nuovo Dizionario di Liturgia*, Paoline: Cinisello Balsamo (MI) 1988, 352–368.

Istotnym zagrożeniem są również celebry odprawiane w sposób niezrozumiały lub mało przygotowany. Jeżeli dołączymy do tego mentalność, w której wypełnienie przykazania stoi na pierwszym miejscu, to szybko dojdziemy do wniosku, iż edukacja sumienia jeżeli nie jest wprost niemożliwa to przynajmniej w znaczny sposób jest utrudniona¹³.

Innym elementem bardzo dziś aktualnym i nagłym jest ożywienie liturgii Słowa Bożego zarówno podczas mszy świętej, jak i poza nią. Chodziłoby o jeszcze większe przejście się Słowem Bożym. Ojciec Święty nieustannie nam o tym przypomina. Pamiętamy również, jak bardzo zwraca na to uwagę Sobór Watykański II¹⁴. Słowo Boże jest adresowane do serc, do sumień każdego z nas i tam ma przynosić owoce. Zawsze żywe i na swój sposób stwarzające jest proklamowane podczas liturgii, by właśnie we wspólnocie kościelnej każdy słuchał Słowa Bożego i całym sercem – sumieniem je przyjmował.

Po soborze spotykamy się z tym, co *Sacrosanctum Concilium* określa jako „otwarcie skarbcza biblijnego”¹⁵. Następujące po sobie niedziele pozwalają nam celebrować podczas roku liturgicznego całe Misterium Chrystusa: od wcielenia, poprzez ziemskie nauczanie Zbawiciela aż po Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego i błogosławioną nadzieję powrotu Chrystusa w chwale, zapowiadaną nam wielokrotnie w czytaniach liturgicznych. Mamy poza tym długi okres zwykły, kierujący się swoją własną logiką. Aby zrozumieć sens niedzieli jako dnia Pańskiego, trzeba zobaczyć Zmartwychwstanie Chrystusa jako decydujący moment w życiu każdego człowieka wierzącego. Niedziela stanie się w ten sposób dniem człowieka wierzącego, a świętowanie i odpoczynek naturalną konsekwencją odkrycia swej nowej godności. Jednak motywem świętowania jest nasze odkupienie. W tej perspektywie niedziela jest nie tylko dniem człowieka, ale przede wszystkim dniem Pana – *dies Domini*. Uczestnictwo w niedzielnej mszy świętej staje się logiczną konsekwencją motywu naszego świętowania. Właściwe przeżycie niedzieli widziane jest w tej perspektywie jako znak wierności Chrystusowi, sobie samemu oraz wspólnocie Kościoła¹⁶.

2. ROK LITURGICZNY PROPOZYCJĄ FORMACJI SUMIENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Jaka propozycja formacji sumienia wypływa z niedzielnych lektur czytanych podczas mszy świętej i z rozwoju liturgii Słowa w przeciągu całego roku litur-

¹³ Por. R. Falsini, *Il precetto domenicale*, w: T. Goffi – G. Piana (a cura di), *Corso di Morale*, vol. V: *Liturgia. Etica della religiosita*, Brescia 1995, 359–384.

¹⁴ Por. np. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, 35 i 51.

¹⁵ Tamże, 51.

¹⁶ Por. M. Sodi, *Domenica*, w: *Dizionario di Pastorale Giovanile*, Elle Di Ci: Leumann (TO) 1992, 281–282.

gicznego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przestudiować Lektionarz przeznaczony na niedziele i święta. Oczywiście w sposób naturalny zaczynamy od analizy okresu Adwentu. Warto jednak zauważyć, iż pod względem edukacyjnym rok liturgiczny stanowi specyficzną jedność. Treści Adwentu łączą się z ostatnimi niedzielami roku liturgicznego i Uroczystością Chrystusa Króla Wszechświata. Niezależnie od tego, możemy jednak mówić o dwóch perspektywach, jakie stanowią: z jednej strony tzw. okresy mocne roku liturgicznego: Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc i okres paschalny; z drugiej zaś okres zwykły w poszczególnych latach: A, B, C ze swoją specyfiką: rok A z Ewangelią św. Mateusza, rok B z Ewangelią św. Marka (ponieważ Ewangelia św. Marka jest najkrótsza ze wszystkich, między 16 a 22 niedzielą roku B odnajdujemy szósty rozdział Ewangelii św. Jana, zresztą paralelny do Marka – stąd ta zamiana jest całkiem naturalna) i rok C z Ewangelią św. Łukasza.

Istotną rolę odgrywają także *kolekty mszalne*, które powinny przekładać na formę modlitwy treści liturgii Słowa. Do jakich zatem wniosków dochodzimy po długim, analitycznym studium poszczególnych niedziel roku liturgicznego?

Niewątpliwie celebrowanie roku liturgicznego jest szczególnym, uprzywilejowanym miejscem formacji sumienia chrześcijańskiego. To tutaj wspólnota wiary w szczególny sposób spotyka Chrystusa, uczestniczy w Jego misterium, konfrontuje swoje życie z Ewangelią, jest na drodze nieustannego pogłębiania wiary i nawracania się. Centralne miejsce roku liturgicznego zajmuje misterium paschalne. To ono streszcza życie chrześcijańskie w tym sensie, że stanowi *opcję fundamentalną* pod każdy nasz osobisty wysiłek moralny, stanowi sens naszej całkowitej dyspozycyjności na działanie Ducha Świętego i Jego dary, nadaje wreszcie głęboki sens naszemu osobistemu przeżywaniu wiary i jest podstawowym kryterium każdej normy etycznej¹⁷.

Oczywiście każda niedziela i każdy okres liturgiczny jest najpierw celebrowaniem całego dzieła zbawienia w Chrystusie. To właśnie sprawia, że jak pisze Luigi Della Torre: „aspekt całościowy dzieła zbawczego, jakie dokonało się w Chrystusie, będzie zawsze górował nad aspektem szczegółowym, który w określone dni czy okresy liturgiczne przeżywamy”¹⁸. Rok liturgiczny ma więc za zadanie prowadzić chrześcijanina do coraz pełniejszego przeżycia Paschy Chrystusa. Możemy więc powiedzieć, że Kościół pragnął, aby rok liturgiczny stanowił drogę stopniowego upodabniania się do Chrystusa zabitego i zmartwychwstałego.

Droga tak rozumiana rozpoczyna się Adwentem jako czasem „rozbudzenia” wiary i czasem podjęcia drogi wiodącej ku Chrystusowi. Prowadzi następnie poprzez Boże Narodzenie jako moment szczególnej akceptacji i rozpoznania Jezusa Zbawiciela, a także jako moment głębszego Jego poznania. To swoiste *itiner-*

¹⁷ Por. T. Goffi, *La morale cristiana fra fede e cultura*, w: *Trattato di etica teologica*, L. Lorenzetti (ed.), t.1, Bologna 1992, 173.

¹⁸ L. Della Torre, *Catechesi e prassi dell'anno liturgico*, Brescia 1985, 14.

rium, droga formacji poprzez rok liturgiczny, ma swój punkt kulminacyjny w okresie oczyszczenia i oświecenia, jakim jest Wielki Post. Szczytem, do którego zmierza jest oczywiście Święte Triduum z Wigilią Paschalną. Przeżycie Paschy rozciąga się następnie na pięćdziesiąt dni aż do Zesłania Ducha Świętego, które stanowi przeżycie swoistej pełni. Okres, który później następuje, pozostała część roku liturgicznego (tzw. okres zwykły), jest okazją do pogłębienia tego wszystkiego, co przeżywaliśmy w tzw. okresach mocnych. Okres zwykły stanowi nowe wyzwanie, aby dobrze zrozumieć, co znaczy konkretnie i codziennie żyć tajemnicą Chrystusa. Pomoc stanowią tutaj także uroczystości i święta roku liturgicznego, szczególnie te najbardziej przeżywane w różnych wspólnotach¹⁹.

Myśląc o roku liturgicznym, nie sposób oprzeć się tezie, że zarówno Mszał jak i Lekcjonarz są w roku liturgicznym szczególnymi księgami edukacji sumienia. Szczególną rolę odgrywa Lekcjonarz. Nauczyciel wiary, musi umieć postąpić nim w sposób dojrzały, a to wcale – jak się wydaje – nie jest łatwe. Lekcjonarz został bowiem przygotowany inaczej na okresy mocne roku liturgicznego i inaczej na okres zwykły. W ciągu roku odwołuje się raz do jedności tematycznej, a innym razem do tzw. *lectio semicontinua*. Ta podwójna metodologia stwarza problemy, gdy chodzi o stworzenie w sposób precyzyjny jakiegoś programu formacji opartego na niedzielnych lekturach mszalnych.

Z drugiej jednak strony Słowo Boże ma samo w sobie tak wielką siłę, iż wydaje się, że sam Kościół nie chciał narzucać żadnego innego klucza do czytań, jak tylko ten, który pomaga żyć misterium paschalnym Chrystusa. W konsekwencji więc mamy długi okres zwykły roku liturgicznego, który charakteryzuje lektura ciągła ewangelii synoptycznych i listów apostoelskich.

Postawy moralne, jakie proponują czytania mszalne, to postawy o charakterze wybitnie fundamentalnym. Rzadko dotyczą one specyficznych problemów. Droga, jaką proponuje Lekcjonarz, stanowi po prostu pomoc dla sumienia, które jest wolne. Czytane Słowo Boże zachęca, by iść naprzód, ale nie izoluje człowieka od jego własnego życia, nie narzuca w sposób sztuczny tematów do refleksji. W ten sposób w centrum zainteresowania jest ciągle człowieka z jego osobistymi przeżyciami, człowiek odczytujący znaki czasu. Można powiedzieć, że wszystkie podstawowe ludzkie problemy: problem sensu życia ludzkiego, przeznaczenie człowieka, problem relacji międzyludzkich, sprawiedliwości, wolności, pokoju, cierpienia, szczęścia, miłości – wszystkie te problemy i wartości, którymi żyjemy, można odnaleźć w czytaniach mszalnych.

Rok liturgiczny przeżywamy we wspólnocie, we wspólnocie też słuchamy Słowa Bożego, każdy jednak ma swoje własne powołanie, swoją własną historię i różne postawy moralne do wypracowania. Dlatego słuchając Słowa Bożego, czujemy się wolni.

¹⁹ Por. M. Sodi – G. Morante, *Anno liturgico: itinerario di fede e di vita*, Leumann (TO) 1988, 35–134.

Postawy moralne najczęściej obecne w niedzielnych czytaniach mszalnych w ciągu roku liturgicznego nawiązują do tej podstawowej wartości, jaką jest chrześcijańska miłość. Nowość moralności chrześcijańskiej stanowi bowiem wymaganie miłości, tak jak została ona ukazana i zaproponowana w życiu Jezusa Chrystusa. W Nim bowiem w sposób ostateczny Pan Bóg objawił nam swoją miłość, która jest całkowitym darem z samego siebie.

Z pewnością tak przeżywana moralność jest też moralnością wybitnie chrystocentryczną – Chrystus jest jej fundamentem i modelem. Wezwanie do naśladowania Chrystusa, które stoi w centrum życia chrześcijańskiego, nie jest niczym innym, jak coraz głębszym uczestnictwem w życiu Chrystusa i Jego tajemnicach, a to przeżywamy podczas roku liturgicznego.

Moralność chrześcijańska jest moralnością człowieka w drodze, tą drogą jest formacja sumienia, która nie kończy się w jakimś okresie życia, ale trwa permanentnie przez całe życie. Na tej drodze chrześcijanin czuje się zawsze grzesznikiem, a w Chrystusie widzi niedościgły wzór. Nie znaczy to jednak, iż nigdy nie osiągnie pokoju. Jak czytamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego*: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. [...] Roztropne wychowanie [...] chroni lub uwalnia od strachu. [...] zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”²⁰.

Po tym pozytywnym przedstawieniu edukacji sumienia chrześcijańskiego w świetle roku liturgicznego, trzeba jednak zwrócić uwagę także na pewne trudności. Najprawdopodobniej największym defektem jest system trzech czytań pochodzących z różnych ksiąg Pisma Świętego. Taki system wymaga, by wspólnoty chrześcijańskie były bardzo dobrze przygotowane, by miały taką znajomość Pisma Świętego, która pozwalałaby natychmiast uchwycić podstawowy temat czytania i usytuować go w kontekście całej liturgii Słowa, by następnie odnieść do swojego życia. To oczywiście nie jest proste.

Inną trudność sprawia z kolei *kolekta* mszalna. W obecnym Mszale poszczególne oracje nie mają żadnego związku z poszczególnymi cyklami czytań liturgicznych. Odnosi się wrażenie jakby ci, którzy pracowali nad eukologią Mszału, nie mieli żadnego związku z tymi, którzy zajmowali się czytaniem i Lekcjonarzem. Niektóre kraje, jak np. Włochy, potrafiły naprawić ten defekt Mszału Rzymskiego, proponując drugą kolektę, alternatywną do pierwszej²¹.

Jeszcze innym problemem jest lektura listów apostoelskich w okresie zwykłym roku liturgicznego, a także w okresie paschalnym. Byłoby oczywiście wspaniale rzeczą ukazać wiernym bogactwo tych listów, jednakże związek ewangelii z pierwszym czytaniem niejako zniechęca do tego, by rozwinąć i oprzeć homilię na drugim czytaniu.

²⁰ *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1784.

²¹ Por. A. Albertazzi, *Rilievi letterari sulle nuove collette domenicali e festive: polpa italiana su ossa latine*, RPL 23/134 (1985) 9–15.

Niezależnie od tych obserwacji krytycznych, należy jednak zauważyć, iż Lekcjonarz może stanowić i *de facto* jest instrumentem formacji sumienia w ciągu roku liturgicznego. Jego wartość jako takiego właśnie instrumentu wpływa zarówno z tego, co zawiera – zawsze żywe i skuteczne Słowo Boże, jak i z kompozycji, która stanowi pewną konkretną propozycję formacji. Aby jednak Słowo Boże przyniosło w sercu chrześcijanina owoce, musi spotkać się z wolną odpowiedzią człowieka.

Dla człowieka wierzącego, wzrastanie moralne dokonuje się przede wszystkim za przyczyną łaski Bożej. Boża inicjatywa poprzedza i wzbudza inicjatywę ludzką. Z tej to przyczyny wysiłki pastoralne winny zmierzać do tego, by otworzyć człowieka na działanie łaski Bożej, stwarzać przestrzeń do właściwego przyjęcia darów Ducha. Znaczy to, iż w porządku rzeczy na pierwszym miejscu stoi głoszenie Słowa, które zdolne jest zbawić człowieka.

Reforma liturgiczna stawia w centralnym miejscu roku liturgicznego misterium paschalne Chrystusa. Jego celebracja ma nieustannie sprawiać, że wierni zanurzeni w misterium będą nieustannie wyrażać je swoim życiem²². Pełny rozwój ludzkiej wolności, maksymalizacja zdolności sumienia dokonuje się poprzez włączenie się człowieka w to wielkie misterium zbawienia. Następuje to stopniowo i trwa przez całe życie – tak, jak rozwija się sumienie chrześcijańskie. Do istoty należy tutaj nieustanny wzrost, rozwój, dynamizm polegający na stopniowym odczytywaniu w powszechnej historii zbawienia, swej historii osobistej. Życie liturgiczno-sakramentalne, niedzielna msza święta widziana jako miejsce radykalnego zanurzenia się w misterium Chrystusa staje się w konsekwencji źródłem etosu chrześcijańskiego.

W tym kontekście widzimy jasno, iż niedziela nie może być widziana jedynie w perspektywie przykazania, które należy wypełnić. Niedziela musi być odkryta jako *Dies Domini*, ale również jako dzień Kościoła. Niedziela to dzień, w którym człowiek wolny składa dziękczynienie Bogu za dar otrzymany, to dzień radości i nadziei, która wzywa również do odpowiedzialności. Tylko w ten sposób przykazanie, by dzień ten święcić, zostanie właściwie pojęte, a sama niedziela stanie się dniem wpływającym istotnie na formację sumienia chrześcijańskiego. Chrześcijanin, właściwie przeżywający swoją wiarę, musi widzieć w niedzielę dzień, w którym jest i staje się coraz bardziej samym sobą. Z tego doświadczenia rodzi się później cała perspektywa życia moralnego chrześcijanina.

By to wszystko osiągnąć, potrzeba nieustannego pogłębiania wartości liturgii w życiu chrześcijanina. Liturgia jest normalną formą naszego związku z Bogiem, naszego wzrastania w Nim²³. Wydaje się, iż ten aspekt jest dziś zupełnie pomija-

²² Por. B. Neunheuser, *Il mistero pasquale „culmen et fons” dell’anno liturgico*, „Rivista Liturgica” 62 (1975) 173–174.

²³ Por. J. Castellano Cervera, *La liturgia della Chiesa come sorgente e modello della vita nello Spirito*, w: Aa.Vv., *Il cammino nello spirito*, Roma 1985, s. 61–82; R. Falsini, *La liturgia e la vita: una serie di interrogativi*, RPL 13/70 (1975) 3–6.

ny. Każda celebrowana chrześcijańska jest znaczonej interwencją Bożą, darem darmo nam danym, który musimy rozpoznać i na który musimy odpowiedzieć²⁴. Naturalnie, istnieją prawa, na których dokonuje się nasz wzrost moralny: nie chodzi tylko o zwykłe uczestnictwo, ale o to, by wspólnotowo i osobiście celebrować misterium zbawienia. Konieczna jest również pewna wytrwałość i wspaniałomyślność, z jaką składamy dar z samych siebie. Tak przeżywana msza święta sprawi, iż formacja naszego chrześcijańskiego sumienia będzie dokonywała się w sposób naturalny, a podstawowym formatorem będzie sam Duch Święty. To On przez niedziele roku liturgicznego będzie nieustannie wprowadzał nas w coraz głębsze przeżywanie Paschy Chrystusa. Co prawda każda msza święta jest celebrowaniem całego dzieła zbawienia w Chrystusie, ale bogactwo łaski jest tak wielkie, iż Kościół w swej mądrości nieustannie wzywa nas do przeżywania roku liturgicznego, aby w ten sposób nieustannie pomagać nam do coraz głębszego uczestnictwa w wydarzeniu Paschalnym. Drogę tę pokonujemy w sposób permanentny i cykliczny. Każdego roku jesteśmy jednak inni i ludzie wokół nas są inni. W ten sposób sama wspólnota jest gwarantem rozwoju.

Przedstawione refleksje oczywiście nie wyczerpują argumentu, raczej otwierają dyskusję na temat wychowania sumienia przez niedzielą Eucharystię w świetle roku liturgicznego. Konkretną propozycją mogłoby być np. studium nad rolą homilii w procesie edukacyjnym. Celem homilii jest przełożyć usłyszane Słowo na konkretną sytuację wspólnoty chrześcijańskiej. Możliwości jest wiele, np. w okresie zwykłym można odwoływać się albo do Ewangelii (w zgodzie z I czytaniem) albo do Listów Apostolskich. Byłoby cenne porównać edukację opartą na niedzielnej Ewangelii z tą, jaka zarysowuje się przy wyborze drugiego czytania jako podstawowego punktu odniesienia. Pogłębiona refleksja nad bogactwem i trudnościami takich wyborów mogłaby rzucić nowe światło na proces odnowienia liturgii Słowa. Innym problemem jest, jak przekładać czytania biblijne na życie wspólnot chrześcijańskich. W tym kluczu można by przeprowadzić krytyczne studium nad wieloma pomocami homiletycznymi, które dzisiaj są używane.

Itinerarium, które proponuje rok liturgiczny, nie jest jedyną drogą, jaką w Kościele dokonuje się edukacja sumienia. Istotnie jednak jest ukazywanie znaczenia, sensu rzeczy²⁵. Liturgia pełna jest symboli, które może szczególnie dzisiaj – w czasach, kiedy zatracana jest wrażliwość na symbol, trzeba na nowo odkryć. Między wieloma znakami jest Słowo Boże, którego znaczenie dla formacji sumienia wyraźnie widać, ale jest też chleb i wino używane podczas Eucharystii, jest śpiew i muzyka, które także muszą być dobrze przygotowane. Wydaje się, iż byłoby cenne widzieć więcej pomocy duszpasterskich, które zamiast proponować

²⁴ Por. G. Lo Bello, *Dalla vita alla messa e dalla messa alla vita*, RPL 22/124 (1984) 52–57.

²⁵ Por. L. Della Torre, *Celebrare, comprendere, vivere la Messa, Rito-significato-comportamento*, Roma 1982.

gotowe homilie, ofiarowałyby dobry wybór pieśni i inne propozycje ułatwiające dotarcie Słowa Bożego do serc – sumień wiernych.

Bardzo wartościowa jest też inicjatywa, aby takie tematy były dyskutowane na gruncie interdyscyplinarnym. W rzeczywistości bowiem różne dziedziny nauk kościelnych podejmują problem niedzieli i formacji sumienia. Wierzę, iż dialog interdyscyplinarny pozwoliłby uniknąć zbędnych powtórzeń oraz mógłby prowadzić do odkrycia nowych dróg wiodących do pogłębienia sensu, znaczenia liturgii dla formacji ludzkich sumień.

FORMATION OF CONSCIENCE THROUGH THE SUNDAY EUCHARISTIC LITURGY ACCORDING TO THE LITURGICAL YEAR

Summary

The scope of this article is to deepen the understanding of Sunday as a particular day through which to educate conscience. This problem is connected with the question of pedagogic dimension of liturgy. The author considers Sunday and the liturgical year from the view point of a moral-theologian. While analyzing the readings of Sunday Masses he is trying to find the pedagogical key present in the current Lectionary. Each Mass is a celebration of the salvation work carried out by Christ. Every Sunday readings enable us to participate ever more deeply in this unique paschal event. Even though the liturgical calendar reminds us of the same salvific stories throughout the year, we and our faith community are different every year and each year we may anew immerse in the history of our salvation. In this way the community itself is warranty of our growth.

Nota o Autorze: ks. dr **DARIUSZ KUŹMIŃSKI** – absolwent Accademia Alfonsiana. Istituto Superiore di Teologia Morale della Pontificia Università Lateranense w Rzymie, prorektor oraz wykładowca w WSD w Łowiczu.